Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ŁÓDŹ A

Nr 277 (3142) | WTOREK, 18 LISTOPADA 1952 R. | Rok VII

Ilia Erenburg o wielkiej roli Kongresu Narodów

MOSKWA. — Na łamach wydawanego w Moskwie w języku angielskim czasopisma „News" ukazał się wywiad członka Biura Światowej Rady Pokoju, wiceprzewodniczącego Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju znanego pisarza Ilji Erenburga na temat przygotowań do Kongresu Narodów w Obrónie Pokoju.

Kongres Narodów w Obronie Pokoju — oświadczył Erenburg — może poważnie przyczynić się do osłabienia napięcia, istniejącego obecnie w stosunkach międzynarodowych.

Mimo że w wielu krajach wolę pokoju przejawiają różne warstwy społeczne, to jednak istnieją kraje, w których ruch w obronie pokoju nie objął jeszcze najszerszych rzesz ludności.

Z tych też względów Światowa Rada Pokoju podjęła inicjatywę zwołania Kongresu Narodów, który nie będzie trzecim kongresem obrońców pokoju, lecz miejscem spotkania przedstawicieli wszystkich ugrupowań politycznych, wszystkich organizacji pacyfistycznych, religijnych i kulturalnych, uznających zasadę możliwości pokojowego współistnienia óżnych systemów gospodarczo-społecznych.

Nie ulega wątpliwości, że Kongres Narodów w Obronie Pokoju, który oprze się na znacznie szerszej bazie niż ruch obrońców pokoju, nie będzie miejscem ataków na sposób życia innych narodów; będzie on jedną z najpoważniejszych prób osiągnięcia porozumienia w jednej lub kilku spornych kwestiach, dzielących obecnie świat.

Radziecki Komitet Obrońców Pokoju — stwierdził Erenburg w zakończeniu — gorąco wita zwołanie Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, na którym delegacja radziecka na równi z innymi delegacjami, przedstawi swój punkt widzenia w sprawie możliwości rozwiązania szeregu spornych problemów.

Jestem przekonany, że wszelka próba pokojowego rozwiązania spornych problemów jest sama przez się próbą udaną, nie tylko dlatego, że gdy ludzie rozmawiają, to nie strzelają do siebie, lecz również dlatego, że gdy narody widzą możność pokojowego porozumienia, to z jeszcze większą nienawiścią reagują na głosy, wzywające do rozstrzygania spornych problemów siłą oręża.

Idąc śladem ZSRR przeobrazimy przyrodę naszego kraju

Polska Akademia Nauk opracuje generalny plan gospodarki wodnej

WARSZAWA. — W dniu 17 bm. w Warszawie odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Gospodarki Wodnej PAN, poświęcone sprawie omówienia przygotowań do opracowania planu przebudowy gospodarki wodnej w Polsce — budowy wielkich inwestycji wodno - melioracyjnych przewidzianych programem Frontu Narodowego.

Na posiedzeniu głos zabrał wicepremier Jędrychowski, który oświadczył m. in.:

Przed narodem polskim stanęło w całej rozciągłości wielkie historyczne zadanie przebudowy naszej gospodarki wodnej,

PRZEOBRAŻENIA PRZYRODY NASZEGO KRAJU.

Program wyborczy Frontu Narodowego postawił zagadnienie przebudowy gospodarki wodnej jako jedno z centralnych zadań nowego planu 5-letniego, który będzie opracowany na okres lat od 1955 do 1960.

Rząd uznał za celowe zwrócić się do Prezydium Polskiej Akademii Nauk z propozycją powołania Komitetu Wodnego i jako jego organu — Instytutu Wodnego. Zadaniem Komitetu Gospodarki Wodnej jest opracowanie generalnego planu gospodarki wodnej w Polsce.

Do roku 1955 komitet winien przedstawić rządowi generalny plan zagospodarowania rzeki Wisły tak, aby po zatwierdzeniu tego generalnego planu jeszcze w r. 1955 resortowe biura projektowe mogły przystąpić do opracowania wstępnych i technicznych projektów budów na Wiśle.

Jest to konieczne — stwierdza mówca — abyśmy w okresie planu 5-letniego, zgodnie z programem wyborczym Frontu Narodowego, mogli rozpocząć

WIELKIE BUDOWY NA WIŚLE.

Mówca stwierdza, że Wisła jest największym w Polsce źródłem energii wodnej i równolegle z zagadnieniem jej zagospodarowania stoi zagadnienie **połączenia Wisły z Odrą kanałem w górnym biegu tych rzek, co umożliwi połączenie rzek polskich w jednolity system dróg wodnych, otworzy najkrótszą drogę wodną pomiędzy Śląskiem a Związkiem Radzieckim oraz pozwoli na radykalne rozwiązanie zaopatrzenia Śląska w wodę.**

Są zagadnienia, które mogą i muszą wyprzedzać realizację przebudowy Wisły. Tak np. w zakresie wykorzystania Bugu jesteśmy już zaawansowani w projektowaniu. Sprawa Bugu wiąże się ze zwiększeniem głębokości na Wiśle od Modlina do Brdy-ujścia, na Noteci i w dolnym biegu Warty i z przebudową Kanału Bydgoskiego.

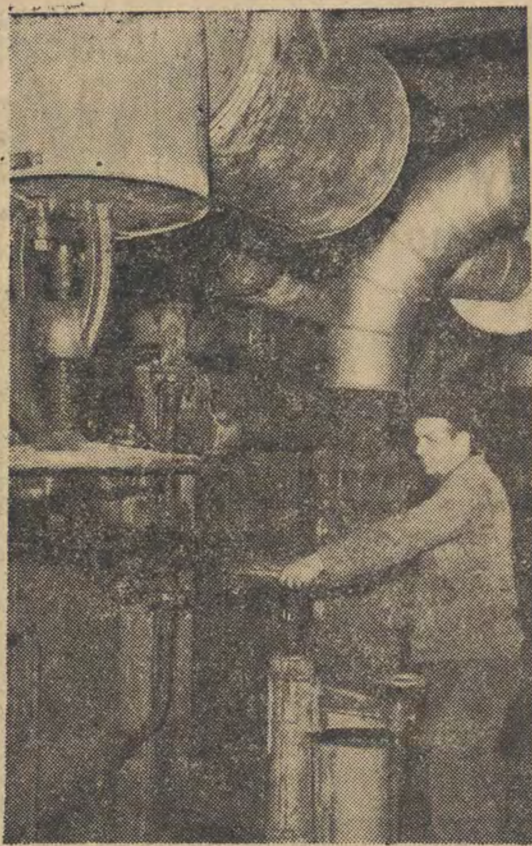
Szereg inwestycji energetycznych, jak np.

BUDOWA ELEKTROWNI WODNEJ NA DUNAJCU

i innych oraz wielkich inwestycyj melioracyjnych, dotyczących np. poszczególnych dolin mniejszych rzek lub kompleksów bagien, nie może czekać z realizacją, zadaniem więc Komitetu Wodnego Polskiej Akademii Nauk będzie czuwanie, aby inwestycje te były rozwiązywane w sposób kompleksowy i na podstawach naukowych, i aby nie były sprzeczne z rodzącą się koncepcją planu generalnego.

Wicepremier Jędrychowski wskazuje następnie na konieczność wysunięcia w przyszłym planie na pierwsze miejsce zagadnień rolnictwa. Korzyści, jakie odniesie rolnictwo z przebudowy naszych rzek, winny być jednym z głównych mierników technicznej dojrzałości i ekonomicznej rentowności projektów inwestycyjnych.

Idąc śladem wielkiego Związku Radzieckiego, przeobrażając przyrodę naszego kraju, zapewnimy nieustanny wzrost dobrobytu i kultury naszego narodu — zakończył mówca wśród oklasków.



ELEKTROWNIA „MIECHOWICE"

Już wkrótce zostanie oddany do próbnego rozruchu nowy turbozespół o mocy 55 megawatów. Następny zaś, o tej samej mocy, będzie gotów do dnia 31 grudnia br. Przy pracach montażowych nowego turbozespołu wydatną pomoc okazują czechosłowaccy specjaliści, montujący urządzenia sprowadzone z Czechosłowacji.

Na zdjęciu: przodownik pracy, brygadier rurociągowy Herman Matysek.

Kopalnia »Mortimer« jako druga wykonała plan roczny

KATOWICE. — Meldunek o zwycięskiej realizacji rocznego planu wydobycia węgla nadesłała w dniu 17 bm. o godz. 21.30 druga z kolei po „Bożych Darach" kopalnia „Mortimer".

Do końca bieżącego roku górnicy „Mortimera" dadzą tysiące ton węgla ponad plan.

Załoga tej kopalni, która przodowała w przemyśle węglowym w ub. r., obecnym osiągnięciem utrwaliła swoją chlubną tradycję.

Delegacja uczonych polskich przybyła do Pragi

PRAGA. — Do Pragi przybyła delegacja uczonych polskich, która weźmie udział w uroczystym otwarciu Czechosłowackiej Akademii Nauk.

W skład delegacji wchodzą: wiceprezes PAN — prof. Witold Wierzbicki i sekretarz naukowy PAN — prof. Stanisław Mazur.

Komunikat Ministerstwa PGR

Korzystne warunki płacy sprzyjają szybkiemu zakończeniu kampanii wykopkowej

Z UWAGI NA NIEZWYKLE TRUDNĄ SYTUACJĘ NA ODCINKU WYKOPKÓW BURAKÓW CUKROWYCH NALEŻY ZMOBILIZOWAĆ WSZYSTKIE SIŁY, ABY WYKOPKI BURAKÓW CUKROWYCH ZAKOŃCZYĆ W CIĄGU NAJBLIŻSZYCH DNI.

DLATEGO TEŻ SZEROKI OGÓŁ LUDNOŚCI WINIEN DOPOMÓC PRZY WYKOPKACH.

Ministerstwo PGR, uwzględniając trudności, wynikające z opadów śnieżnych, ostanowiło zarządzeniem z dnia 15 listopada rb.

1. **Obniżyć o połowę obowiązującą dotychczas normę przy wykopkach buraków,**
2. **podwyższyć o 100 proc. płace gotówkowe za wykopki buraków.**

Oznacza to, że przy plonie do 200 q z ha:

Za wyrwanie 1 tony buraków z otrząśnięciem ich z ziemi i ułożeniem w rzędy robotnik otrzymuje 7,50 zł, zamiast jak dotąd 3,75 zł, a za 2 tony — 15 zł i bezpłatnie 0,25 kg cukru, zamiast dotychczasowych 7,50 zł. Za każdą dodatkową tonę zapłata wynosi 7.50 zł i 12,5 dkg cukru.

Również o 50 proc. zmniejszone zostały normy i o 100 proc. zwiększone opłaty za wykopanie buraków z oczyszczeniem, obcięciem liści i ułożeniem w kupki.

Są to warunki bardzo korzystne Obowiązują one do zakończenia kampanii wykopkowej.

Ministerstwo PGR liczy na to, że chłopi masowo pomogą w szybkim zakończeniu wykopków.

Jednocześnie zaznaczyć należy, że te same opłaty przysługują chłopom, skierowanym do PGR-ów przez odpowiednie rady narodowe na zasadach odpłatnego szarwarku pieszego.

Również przy wykopkach ziemniaków i pozostałych okopowych Min PGR obniżyło normy o połowę, a za jednostkę miary podwyższyło opłatę o 100 proc.

Terroryści finansowani przez USA mogą bezkarnie mordować

BERLIN. — Agencja ADN podaje za korespondentem dziennika zachodnio-niemieckiego „Frankfurter Rundschau", że członek mieszanej komisji niemiecko-amerykańskiej, która powołana została do zbadania przestępczej działalności faszystowskiego „związku młodzieży niemieckiej", Gaines (USA) zażądał zaprzestania dalszych dochodzeń.

Gaines zażądał zaprzestania dochodzeń, kiedy ujawniono ostatnio nowe fakty finansowania terrorystów z BDJ przez Amerykanów. Tak np. według doniesień dziennika szwajcarskiego „Vorwärts", amerykański koncern Coca-Cola przekazał terrorystom z BDJ ponad 7 milionów marek.

Dostawy dla armii to intratny interes dla koncernów USA

NOWY JORK. — Jak wynika z danych ogłoszonych przez dziennik „Journal of Commerce", zyski wielkich koncernów amerykańskich wykonujących zamówienia na sprzęt wojenny dla rządu Stanów Zjednoczonych — nieustannie wzrastają.

Zyski koncernu „General Motors" produkującego wozy pancerne i samochody ciężarowe dla armii amerykańskiej wyniosły w trzecim kwartale rb. 117.334 tysiące dolarów.

9.726 metrów bez otwarcia spadochronu

MOSKWA. — Lotnicza komisja sportowa Centralnego Aeroklubu ZSRR im. Czkałowa, zatwierdziła nowy, wszechzwiązkowy rekord skoków spadochronowego mistrza sportu — P. Storczenki.

Odważny sportowiec wyskoczył w nocy z samolotu na wysokości 10.800 m i nie otwierając spadochronu spadał — 9.726 m. Ten wspaniały wyczyn jest nowym rekordem wszechzwiązkowym.

Wybory władz związkowych

Po odprawach dla rad zakładowych, odbytych w Zarządzie Głównym Zw. Włókniarzy oraz naradach zwołanych w takich zakładach jak ZPB im. Stalina, WZPB im. 1 Maja, ZPB im. Marchlewskiego i ZPB im. Dzierżyńskiego — kampania sprawozdawczo-wyborcza do władz związkowych przeniosła się już na teren grup związkowych. W poniedziałek 17 bm. na zebraniach zorganizowanych pomiędzy zmianami dokonano wyboru nowych mężów zaufania. Tkacze i prządki po wysłuchaniu sprawozdania z działalności mężów zaufania, kończących kadencję wybrali nowych ludzi.

W czasie całej kampanii sprawozdawczo-wyborczej konieczne jest, by zebrania członków związku odbywały się w dokładnym zrozumieniu podstawowych zadań chwili bieżącej. Jakie to są zadania?

A więc przede wszystkim jeszcze szersza mobilizacja załóg dla sprawy przedterminowego wykonania planów produkcji, sprawa realizacji wszystkich zobowiązań długofalowych oraz przygotowań do rytmicznego wykonywania zadań produkcyjnych w roku przyszłym.

Na zebraniach wyborczych ocena pracy mężów zaufania i innych władz związkowych w fabryce powinna uwzględniać stosunek związków zawodowych do codziennych spraw, żywo interesujących ludzi pracy, jak troska o rozwój i poziom pracy żłobków i przedszkoli, o remonty w mieszkaniach przyfabrycznych, troska o bezpieczeństwo i higienę pracy itp.

Co jest charakterystyczne w tegorocznych wyborach do władz związkowych, to fakt, że zaufaniem ludzi pracy w fabrykach obdarzani są nowi aktywiści. Wyłonił ich okres wyborczy, okres mobilizacji społeczeństwa wokół Programu Frontu Narodowego. Wybory do Sejmu wzbogaciły bowiem nasz kraj w nową, liczną armię patriotycznych bojowników o plan 6-letni, o pokój i o szczęśliwą przyszłość narodu. (f. b.)

Przed Kongresem w Warszawie

Delegaci Łodzi wezmą udział w Ogólnopolskim Kongresie Obrońców Pokoju

Dnia 17 bm. odbyła się narada Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, w której udział wzięli przedstawiciele dzielnicowych KOP, przedstawiciele organizacji masowych oraz aktyw wyłoniony w toku, akcji wyborczej.

Przedmiotem obrad były przygotowania do akcji poprzedzającej II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju, na którym szerokie rzesze polskich obrońców pokoju zapoznają się z ideą i znaczeniem Kongresu Narodów we Wiedniu.

Referat polityczny wygłosił sekretarz ŁKOP — Henryk Surułо. Dał on również wytyczne, jakimi będą kierować się dzielnicowe KOP przy wyborze delegatów na Kongres w Warszawie.

Z Łodzi wyjedzie 27 delegatów wybranych przez przedstawicieli społeczeństwa. Wezmą oni udział w Kongresie, który będzie odzwierciedleniem i przeglądem naszych osiągnięć, zwycięstwa naszego narodu w wyborach.

Wyboru delegatów dokonają przedstawiciele wszystkich terenowych komitetów OP w dniach 22—24 bm. W tym samym czasie zorganizowane zostaną we wszystkich środowiskach odczyty mające na celu spopularyzowanie idei i celu Kongresu Narodów we Wiedniu. (g)

Ochrona zdrowia pracowników fabryk chemicznych — tematem obrad w Łodzi

W dniu wczorajszym rozpoczęła się w Łodzi ogólnokrajowa konferencja na temat higieny i bezpieczeństwa pracy w przemyśle chemicznym. Wzięli w niej udział przedstawiciele Min. Zdrowia i Min. Przemysłu Chemicznego, lekarze, naukowcy, chemicy i inni.

Na konferencji omawiano szczegółowo wszelkiego rodzaju choroby zawodowe, występujące u ludzi zatrudnionych w fabrykach chemicznych, środki zwalczania tych chorób oraz zapobiegania zatruciom.

Jako najbardziej szkodliwe i najczęściej występujące nauka uznała związki chemiczne, będące pochodnymi związków nitrowych i aminowych węglowodorów aromatycznych. Mają one duże zastosowanie w produkcji mas plastycznych, sztucznych włókien, farb i lakierów. Używane są też do produkcji gumy, mydła, kosmetyków, środków leczniczych i przyborów fotograficznych.

Cały wysiłek lekarzy i naukowców idzie obecnie w kierunku ustalenia urządzeń ochronnych w starych i nowobudujących się fabrykach, odpowiednich urządzeń sanitarnych oraz racjonalnego, ochronnego sposobu odżywiania ludzi narażonych na działanie chemikaliów.

Kolejno wygłaszane na konferencji referaty ilustrowane były wykresami i przezroczami. W dyskusji zabierali głos zarówno lekarze, chemicy, jak i fabryczni referenci bezpieczeństwa i higieny pracy. Dalszy ciąg konferencji w dniu dzisiejszym. (b)

Dlaczego działo się tak źle?...

Weszli na nową drogę

Załoga ZPB im. 1 Maja obradowała nad polepszeniem produkcji

Wszystkie siły do wykonania podjętych uchwał!

Jeszcze do niedawna WZPB im. 1 Maja stały na szarym końcu wszystkich zakładów przemysłu bawełnianego. Zakłady przez nie wykonywanie planów narażały naszą gospodarkę narodową na poważne straty.

W czym leżała przyczyna tego zjawiska? Sprawy te były tematem niedzielnej konferencji partyjno-gospodarczej w WZPB im. 1 Maja, w której udział wzięli: kierownik wydziału przemysłu lekkiego KC PZPR — Grudziński, minister Przemysłu Lekkiego — Stawiński, I sekretarz KŁ PZPR — Ptasiński, wiceminister Przemysłu Lekkiego — Jóźwiak, przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Włókniarzy — Krzywański oraz czołowi przodownicy pracy i racjonalizatorzy z WZPB im. 1 Maja oraz z innych fabryk.

Obszerny referat, omawiający sytuację w zakładach, wygłosił naczelny, inżynier Wyrzykowski, po czym wywiązała się ożywiona dyskusja.

Jak może prządka wyrobić plan, kiedy maszyny są źle remontowane, cylindry wadliwie smarowane, a w zgrzeblarni park maszynowy zanieczyszczony? Kiedy majstrowie nie interesują się w dostatecznym stopniu pracą powierzonych im ludzi, kiedy prządki w niedostatecznym stopniu dbają o produkcję...

— Wykonuję przeciętnie 113 proc. normy — powiedziała w dyskusji prządka z przędzalni średnioprzędnej, Leokadia Nadłonek. — **Mam jednak wiele trudności w pracy, zwłaszcza podczas zmiany nocnej. W nocy często musimy czekać na niedoprzęd, a personel majsterski jak gdyby tego nie widział. Również niedoprzęd, który przychodzi na nasze maszyny, jest zły: zanieczyszczony, posiada zgrubienia, tzw. pojedynki itp. W tych warunkach niejednokrotnie prządki wyrywają wrzeciona, a zdarza się i tak, że wskutek złego półfabrykatu postoje są częstsze i większe, niż planowano.**

Zarówno w referacie jak i w dyskusji wiele krytycznych uwag padło pod adresem oddziału przygotowawczego. Wskutek złej pracy oddziału przygotowawczego nie wykonywano planów, zaś postoje wrzecion stale wzrastały. W pierwszym półroczu na przykład w przędzalni średnioprzędnej postoje zamiast planowanych 5 proc. wyniosły 10 proc. Jeżeli chodzi o postoje nie planowane — to wyniosły one w pierwszym półroczu br. aż 13 proc., wzrastając w lipcu do 16 proc., a w sierpniu do 18.

Nie przestrzegano również planowych obrotów maszyn. Spowodowane to było przede wszystkim nadmierną zrywnością wynikającą z niedostatecznej pracy oddziału przygotowawczego, jak np. z niesumiennego czyszczenia i ostrzenia zgrzeblarek, niewymieniania zużytych obić zgrzeblnych, niewybierania kurzu spod aparatów wyciągowych, ciągarek i wrzeciennic, braku systematycznego czyszczenia maszyn, złego stanu mieszanki, w której pełno było odpadków.

Za taki stan rzeczy odpowiedzialni są przede wszystkim majstrowie zgrzeblarek: salowy Ciepły, Julian Rzadkowski, Marian Rządkowski i inni.

Nic dziwnego, że wskutek tego przędza była niskiej jakości, a ilość odpadków coraz większa. Sięgały one niejednokrotnie 20 procent ponad plan. Podobna sytuacja istniała i w innych oddziałach. Ilość prządek nie wykonujących planów stale wzrastała wynosząc np. w lipcu 72,7 proc. I tutaj znów odpowiedzialnością powinni podzielić się majstrowie z kierownictwem.

Majstrowie, którzy dbali o park maszynowy i ludzi, potrafili przy tych samych „trudnościach obiektywnych" nie tylko wykonywać, ale i przekraczać plany, jak np. majster Dzbanek, który przy 45 osobach wykonuje plan w 103 proc. Natomiast majster Sęk, posiadający więcej osób w zespole, bo 49, wykonywał plan tylko w 94 proc.

Wiele z tych niedociągnięć już usunięto dzięki szczególnej mobilizacji załogi w trakcie przygotowań do konferencji partyjno-gospodarczej. W okresie przygotowawczym wpłynęło 375 wniosków racjonalizatorskich. W szybkim tempie zaczęła rozwijać się wielowarsztatowość. **Należy tu wyróżnić pracę kierownictwa przędzalni cienkoprzędnej, a zwłaszcza Janiny Olszewicz, której zmiana wykonała plan października w 102 proc.**

Dzięki wzmożonej walce całej załogi o plan, a zwłaszcza takich przodownic jak Maria Graczyk, która pierwsza wykonała zadania trzech pierwszych lat 6-latki, dublarki Marii Zygmunt, obciągaczki Krystyny Tomowiak, prządki Leokadii Nadłonek i innych WZPB im. 1 Maja dokonały przełomu w swej pracy.

Przędzalnia cienkoprzędna, która w sierpniu wykonała plan zaledwie w 87 proc., we wrześniu osiągnęła 93,1 proc., w październiku zaś 104 proc. Podobnie poprawę zanotowano i w przędzalni średnioprzędnej.

Zabierający głos w dyskusji I sekretarz KŁ PZPR — Jan Ptasiński podkreślił wzrost świadomości załogi WZPB im. 1 Maja, głęboką troskę o produkcję, niemniej wskazał na wiele jeszcze nie wykorzystanych rezerw, na wiele poważnych braków tkwiących w pracy kierownictwa technicznego, organizacji partyjnej i związkowej.

Wszyscy dyskutanci podkreślali, iż obowiązkiem kierownictwa WZPB im. 1 Maja oraz całej załogi jest dalsze utrwalanie osiągnięć i zdobyczy uzyskanych w trakcie przygotowań do konferencji partyjno-gospodarczej.

Realizacja wytycznych, wskazanych w uchwale, jaka została podjęta na zakończenie obrad, pomoże niewątpliwie zakładom nadrobić braki i stanąć w pierwszych szeregach zakładów przemysłu bawełnianego. (w-g)

Światła „same" zapalają się i gasną

Fabryka leningradzka „Etalon" zakończyła budowę doświadczalnych wzorców nowego przyrządu — „słonecznego wyłącznika". Przyrząd ten przeznaczony jest do automatycznego włączania i wyłączania elektrycznych świateł nawigacyjnych na trasie Kanału Wołżańsko-Dońskiego, a w przyszłości — i na innych arteriach wodnych.

W „wyłączniku słonecznym" pod grubą, szklaną pokrywą umieszczone są pierścienie ze specjalnego metalu. Gdy nastaje dzień, pierścienie te pod działaniem promieni słonecznych rozszerzają się i rozłączają obwód elektryczny. Światło latarni morskiej czy boi gaśnie. Z nastaniem zmierzchu w przyrządzie odbywa się odwrotne zjawisko i światło zapala się.



W. MISIEWICZ: Pracownicy uczęszczający do szkół wyższych mogą uzyskać zwolnienie z pracy, jednak nie więcej niż 14 godzin tygodniowo. Muszą tylko przedstawić zaświadczenie dziekanatu lub innych władz uczelnianych, że nauka odbywa się w czasie godzin pracy (Monitor Polski nr. A 66 poz. 776 z 1950 roku). W tych wypadkach za czas trwania nauki pracownik również otrzymuje wynagrodzenie jak za pracę. Jednak list Pana nie podaje jasno, czy nauka trwa poza godzinami pracy, czy też jest Pan zwalniany z pracy. Radzimy całokształt sprawy przedstawić rejonowemu inspektorowi pracy, który stwierdzi, czy roszczenia Pana są uzasadnione.



Nie sprzyjające warunki atmosferyczne tegorocznej kampanii wykopkowej w dużym stopniu utrudniają sprzęt buraków cukrowych. W pracach tych wiele ułatwień przynoszą kombajny buraczane, dostarczone przez Związek Radziecki.

Na zdjęciu: zespół radzieckich maszyn rolniczych, traktor „Staliniec" i kombajn buraczany, podczas wykopków buraków cukrowych na polach PGR-Nacpolsk (pow. Płońsk).

CAF — fot. Jędraszczuk

Gdy Joe tańczy — z oczu znika Rada...



W angielskim mieście Cheltenham żołnierze amerykańscy urządzają trzy razy tygodniowo zabawy taneczne w miejscowym ratuszu.

BURMISTRZ: — Panowie, otwieram zebranie rady miejskiej.

(Ludas Matyi, Budapeszt)

Masowa sprzedaż książek radzieckich w zakładach pracy

W Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej wzrosło znacznie czytelnictwo książek autorów radzieckich i rosyjskich. Szereg zakładów pracy w województwie łódzkim podjęło zobowiązania rozprowadzenia znacznej ilości książek wśród załogi.

W Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych rozprowadzi się 2.000 książek. Jednocześnie zakłady te wezwały do współzawodnictwa zakłady „Boruta" w Zgierzu".

Zakłady „Boruta" nie pozostały w tyle. Jak się dowiadujemy, postanowiono tu zorganizować 6 kiermaszów oraz wystawę książki radzieckiej.

Również wiele zakładów pracy w Ozorkowie zobowiązało się do rozprowadzania książek radzieckich. M. in. OZPB rozprowadzą 500 książek, OZPW — 300, PSS — 300 i MHD — 120 książek. (u)

KAZIMIERZ KOŹNIEWSKI

PIĄTKA z ulicy Barskiej

44)

— Bał się widać, by po pierwszych tygodniach radości znowu nie przypomniano mu dawnych grzechów. — Zbych był solidarny z autorem. Słowami usłyszanymi na próbach interpretował sztukę.

— E! Jakiś tam Francuz, widocznie zawsze miał rodzinę w porządku. Rzeczywiście.

— Nie bądź frajer. Niejeden ma dosyć swojej rodzinki. — Kazek nie lubił macochy, nieraz poróżnił się z ojcem. — Zbychu, twój Chłopczyk to naprawdę szczęściarz.

— Mnie się to wydaje mocno przesadzone. — Marek kochał serdecznie matkę. — Pomyślcie, tyle czasu, tyle lat bez domu, bez nikogo bliskiego, sam zupełnie. I potem nie chce wracać! Kukła — nie człowiek!

Maszerowali z obu stron Zbycha — jak nigdy przedtem — czcząc w nim bohatera dzisiejszego wieczoru. Szli środkiem jezdni, gdyż chodniki Polnej pełne były jeszcze wojennych, nie uporządkowanych wyrw. Niebo prześwitywało przez wypalone okna gmachów Politechniki. Plac przed uczelnią był jeszcze bardzo zrujnowany, lecz Nowowiejska już żyła szpitalnym masywem. Minęli pusty cokół pomnika sapera i wsunęli się między ciche, odbudowane wille kolonii Staszica.

Młodzieńcza dysputa przybierała na sile. Zbych bronił sztuki — chłopcy atakowali. Jackowi i Markowi ucieczka od rodziny wydawała się absurdem. Kazek — choć rozumiał, iż są wypadki, gdy lepiej rodziny nie mieć — nie był w stanie pojąć, po co takiej błahostce poświęcać tyle uwagi. Przeżyli zbyt prawdziwe, zbyt wielkie tragedie indywidualne i narodowe, by mieć zrozumienie dla subtelnych rozważań psychologicznych autora uwikłanego w paradoksy ludzkiego charakteru. W tym teatrze nie było awanturniczych przygód, jakie oglądali na filmach. I choć Zbych łykał łzy, namiętnie broniąc Anouilha, przyznali mu tyle tylko, że choć bujda, ale ciekawa! Tym przekonali się trochę do teatru.

Wreszcie Zbych zaryzykował ostatni argument:

— Dziwicie się Gastonowi, że nie chce wracać do przeszłości ani do rodziny. Może z tą rodziną macie rację. Ale z przeszłością? A czy my sami nie chcielibyśmy uwolnić się od naszej przeszłości? Od tego, co było przed wyrokiem, od wyroku i od tego, co się stało na Niegórskiej?

Znowu wypłynęła Niegórska. Kazek z niepokojem spojrzał na Lutka nie biorącego udziału w dyskusji. Kozłowskiemu sztuka podobała się naprawdę. Od końca przedstawienia Lutek rozmyślał nad tym właśnie, czego Zbych użył jako ostatecznego argumentu. Nad własnym losem.

Lutek całą namiętnością młodzieńczej duszy nienawidził spraw dziejących się wokół. Starsi jeszcze podsycali w nim to uczucie: ojciec, matka, Zenon, wielu innych; on jednak nienawidził i ich również — też przecież tkwili w tej rzeczywistości. Czasem Lutek zazdrościł bohaterom swych ulubionych powieści. Gdy jego koledzy czytali historie awanturnicze, on szukał sielankowych romansów, gdzie nie określonego wieku bohaterowie pędzili swe życie bez nadmiernych przygód, bez namiętności politycznych, bez wielkich konfliktów, wesołe i puste. W burzliwym kołowrotku swej własnej młodości — tęsknił do starczego spokoju. Widziana dzisiaj sztuka nie była dla niego bzdurą, jak ta sprzed trzech lat w Teatrze Polskim.

(D.c.n.)

Dumnie brzmi nazwa:

Szkoła im. Józefa Strzelczyka

Trzeba się starać, by zawsze być jej godnym

W ramach uroczystości związanych z obchodem 10 rocznicy śmierci Józefa Strzelczyka odbyła się w Łodzi dnia 16 bm. uroczystość nadania jego imienia szkole TPD stopnia podstawowego nr 3, mieszczącej się przy ul. Piotrkowskiej 187.

W uroczystości wzięli udział: przedstawiciele partii, władz państwowych, organizacji społecznych, licznie przybyła młodzież oraz delegacje zakładów pracy. Serdecznie witany przybył na uroczystość generał hiszpańskiej armii republikańskiej — **Luis Fernandez,** towarzysz walki Józefa Strzelczyka na ziemi hiszpańskiej.

W przemówieniach uczestnicy uroczystości wezwali młodzież nowoprzemianowanej szkoły, by czerpiąc wzór z życia i działalności Józefa Strzelczyka wytrwałą pracą i nauką rozwijała w sobie patriotyzm i umiłowanie wielkich ideałów wolności i socjalizmu, za które walczył i zginął bohaterski rewolucjonista.

Gorąco oklaskiwali zebrani przemówienie generała Fernandeza, który powiedział m. in.: **„Wierzę, że cele, o które walczyli tacy bojownicy jak Strzelczyk-Barwiński, generał Walter i inni, urzeczywistnią się i w mojej ojczyźnie tak, jak są one rzeczywistością w wolnej, ludowej Polsce".**

Przed II Kongresem Obrońców Pokoju

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju w Łodzi zawiadamia, że w dniu 19 listopada, o godz. 11, odbędzie się w świetlicy przy ul. Wólczańskiej 5 rozszerzone zebranie prezydium WKOP z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych i Frontu Narodowego oraz przewodniczących powiatowych i miejskich KOP województwa łódzkiego w sprawie przygotowań do II Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju.

Młodzież łódzka

wypełniła z honorem

swe zadania w kampanii wyborczej

W niedzielę, 16 listopada br., obradowało plenum Zarządu Łódzkiego ZMP, poświęcone omówieniu udziału ZMP w akcji wyborczej.

Wiceprzewodnicząca ZŁ ZMP, Henryka Mikuć, w referacie swoim podkreśliła szczególnie liczny udział młodzieży w kampanii wyborczej.

■ **13.610 młodych ludzi z fabryk i uczelni brało udział w trójkach agitatorskich.**

■ **18.000 liczyły grupy agitacyjno-artystyczne, które widywaliśmy na placach i ulicach Łodzi.**

■ **21.000 młodych robotników i robotnic pełniło warty wyborcze.**

Zobowiązania produkcyjne młodzieży łódzkiej dały setki tysięcy metrów tkanin, dziesiątki tysięcy kg przędzy dodatkowej produkcji.

Z tych osiągnięć młodzi łodzianie mogą być dumni. Jednakże były również koła ZMP, które nie wywiązały się należycie ze stojących przed nimi zadań, jak na przykład — w zakładach im. Stalina.

W dalszej części referatu Henryka Mikuć mówiła o wymianie legitymacji ZMP-owskich, mającej na celu m. in. podniesienie treści i stylu pracy polityczno-wychowawczej wśród młodzieży.

Po szerokiej dyskusji, w której głos zabierał m. in. przedstawiciel ZG ZMP — Herbert Goldberg, Henryka Mikuć dokonała podsumowania.

Frapująca kwestia „z podwórka" ŁZG...

Od czego zależy żołądek?

Chyba nie od... miejsca zamieszkania

Jadłodajnie poprawiły styl pracy, ale...

SPOTKALIŚMY się przy stoliku w „Tkackiej" — niewielkiej restauracji na ul. Kilińskiego 46. Niemal w błyskawicznym tempie znalazły się na stole zamówione dania. Ja zdziwiłem się mocno tą szybką i uprzejmą obsługą, moja sąsiadka przyjęła to jak zupełnie naturalną rzecz.

— Zupełnie inaczej jest w „Myśliwskiej" przy ul. Narutowicza — opowiada ob. Regina Kiwirska, zam. przy ul. Jaracza 17. — Stołowałam się tam przez dłuższy czas. **Często zdarzało się, że podawano mi w „Myśliwskiej" na wpół obrane ziemniaki, albo wręcz coś innego, niż zamówiłam. Gdy np. prosiłam o ziemniaki z marchewką, dostawałam makaron z burakami. W odpowiedzi na protesty słyszałam niezbyt uprzejmą odpowiedź, że „przecież to wszystko jedno, co pani zje..."**

Mnie także przypomniał się wypadek, gdy zamawiając w „Myśliwskiej" zająca z ziemniakami, otrzymałem makaron. Odpowiedź jednak była wtedy inna: „To mi dali w kuchni i nic nie poradzę"...

Rozmowa z ob. Kiwirską przypomniała mi, że w wielu jadłodajniach menu nie jest także zbyt urozmaicone. W „Słoniu" np. mimo że ostatnio poprawił się on nieco, mamy do wyboru tylko dwie zupy. Jedną z nich jest codziennie rosół.

W opracowanej przez MHW recepturze można znaleźć aż 46 różnych rodzajów zup. Jednak personel lokalu podchodzi mechanicznie do opracowania jadłospisu, nie analizując receptur. Również drugie dania nie są zbyt urozmaicone. Czy ktoś z bywalców zakładów gastronomicznych zna chociażby ze słyszenia takie potrawy, jak zapiekanka z mięsem i ziemniakami, budyń z kapusty i mięsa czy pyzy faszerowane z mięsem? Nie przeprowadzając ankiety, możemy śmiało powiedzieć: na pewno nie!

Ktoś może jednak zapytać, czy zakłady gastronomiczne są w stanie produkować wszystkie potrawy wymienione w recepturze.

— 99 procent potraw wymienionych w recepturze nasi konsumenci mogą znaleźć w jadłospisie — odpowiada ob. Kozłowski, kierownik „Śródmiejskiej". **— Nie wystarcza nam to jednak i często wraz z szefem kuchni zastanawiamy się nad wprowadzeniem jakiejś nowej potrawy.**

Bywalcy „Romy" zauważyli, że od jakiegoś czasu zwiększył się tam znacznie wybór potraw. Przyczyniła się do tego m. in. zmiana kierownika zakładu i szefa kuchni. Poprzedni szef kuchni opierał się wszelkimi sposobami przed wprowadzeniem większego asortymentu potraw. Obecnie dzięki naradom personelu wiele się tu zmieniło na lepsze.

Jak widzimy, winę za zbyt monotonny jadłospis ponosi głównie personel danego zakładu. Nie bez winy jednak jest także dyrekcja ŁZG. Dyrektor ŁZG — ob. Szewczyk, stwierdził, że wybór potraw jest zupełnie dostateczny.

Z rozmowy tej dowiedzieliśmy się bardzo ciekawego szczegółu, mianowicie, że żołądki konsumentów uzależnione są od... ulicy, na której mieszkają ich właściciele. Zdaniem dyr. Szewczyka urozmaicenia potraw wymagają tylko jadłodajnie na odcinku Piotrkowskiej od Narutowicza do Przejazd, a w pozostałych konsumentom jest rzekomo obojętne, co znajdą w jadłospisie.

Ponieważ — zdaniem ŁZG — żołądki na ul. Piotrkowskiej należą do „lepszych", tutaj wybór i same potrawy są lepsze. Reszta Łodzi — to lokale, takie np. jak „Myśliwska", gdzie uważa się, że człowiek zje wszystko, co mu się poda.

Jest jeszcze trzeci rodzaj zakładów ŁZG, jak np. „Turystyczna". Tu, a także w kilku innych lokalach, gość nie zamawiający „ćwiarteczki" jest czymś gorszym. I można zaobserwować wypadki, że kelner nadskakuje „towarzystwu" spod znaku Bachusa, zaś inni mogą długo czekać na obiad.

Na szczęście, tych złych lokali jest w Łodzi niewiele. Większość, tak jak „Śródmiejska", troszczy się przede wszystkim o zapewnienie konsumentom smacznego i urozmaiconego jedzenia.

Z tych kilku uwag dyrekcja ŁZG powinna wyciągnąć odpowiednie wnioski. Nie wystarcza stwierdzenie faktu, że sytuacja w wielu lokalach na ogół uległa poprawie. Należy dążyć do tego, by wszystkie zakłady zbiorowego żywienia mogły zadowolić coraz liczniejszych konsumentów.

(u)

W ub. roku — I miejsce

A obecnie?...

W ubiegłym roku łódzka młodzież szkolna spisała się doskonale — zajmując w ogólnopolskim konkursie czytelniczym pierwsze miejsce. Toteż jesteśmy pewni, że w roku bieżącym jeszcze więcej uczniów i uczennic przystąpi do konkursu organizowanego pod hasłem „Książka — Twój przyjaciel".

Zgłoszenia przyjmowane będą do 1 grudnia przez poszczególne rady drużyn harcerskich. Do 15 stycznia można będzie oddawać prace konkursowe. Później odbędą się kolejno eliminacje i wystawy prac w poszczególnych szkołach, dzielnicach i w końcu — wystawa najlepszych prac łódzkich, które zostaną wysłane do Warszawy.

Zwycięzców konkursu czeka wiele pięknych nagród.

Jak się dowiadujemy, cała kl. 7b szkoły 106 zgłosiła się do konkursu, wzywając do pójścia w jej ślady wszystkich uczniów szkół dzielnicy Śródmieście-Prawa.

Nasza fraszka

Z rozważań pewnego dozorcy

Niektórzy dozorcy nie usuwają na czas śniegu ze swych posesji.

Ten śnieg usuwać
— to jest czasu strata:
niedawnom odmiótł
— znów nawiało w bramę...
Trza by wyjść z domu
i znów poodmiatać...
Lecz jak wyjść, skoro
nie poodmiatane?...

(mg)

KRYTYKA pomogła

■ ...za antysanitarny stan sklepu przy ul. Jaracza nr 23 sporządzono doniesienie karne.

■ ...przydzielono komitetowi domowemu przy ul. Żeromskiego nr 13 niezbędny materiał na reperację dachów.

■ ...za antysanitarny stan spółdzielni „Xenon" sporządzono doniesienie karne przeciwko kierownikowi administracyjnemu.

KRONIKA DNIA

„TU MÓWI WARSZAWA" — koncert pod takim tytułem organizuje „Artos" w dniu 18 listopada br. o godz. 19.30, w sali Filharmonii w Łodzi. Wystąpią artyści warszawscy.

* * *

„NAJCIEKAWSZE WYNIKI BADAŃ ARCHEOLOGICZNYCH ZSRR W ŚWIETLE NOWSZEGO PIŚMIENNICTWA" — to temat wystawy zorganizowanej dla uczczenia 35 rocznicy Rewolucji Październikowej przez Muzeum Archeologiczne w Łodzi.

Muzeum otwarte jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godzinach od 10 do 18, w niedziele — od 10 do 17.

W piątki wejście do Muzeum całkowicie bezpłatne.

NASI czytelnicy piszą

I... znowu PKS

Autobus kursujący na linii Turek—Koło—Świnice—Łódź nie zawsze zatrzymuje się na przystanku w Leźnicy Małej, lecz za lub przed przystankiem. Chyba dlatego, żeby nie zabrać czekających na przystanku ludzi z biletami miesięcznymi, śpieszących do pracy czy szkoły.

— A cóż mnie obchodzi, że pani ma bilet miesięczny?! — ofuknął mnie konduktor 4 bm., gdy usiłowałam dostać się do autobusu, aby na czas przyjechać do pracy.

Zapytuję więc, czy pracowników PKS nie obowiązuje dyscyplina pracy? Czy obsługa autobusów PKS może pracować tak, jak jej się podoba?

(—) Hermina Kałuzińska
prac. Prezydium
Pow. Rady Narodowej
w Łęczycy

Godne pochwały

Jak to miło „Expressie" pisać do Ciebie nie ze skargą, lecz prośbą o podanie czegoś, co jest godne pochwały.

Pochwała bowiem należy się kierownictwu i personelowi sklepu mięsnego nr 30 MHM (ul. Składowa 11) za sprawną, szybką, staranną i uprzejmą obsługę w stosunku do kupujących.

Biczujesz — i słusznie: niedbalstwo i bezduszny stosunek do człowieka, lecz tym razem zechciej napisać, że nie wszędzie jest źle, a nawet są sklepy, gdzie już jest bardzo dobrze. Oby więcej takich!

(—)Bazyli Piotrowski

OBRAZKI z miasta

Marża „na kółkach"

Właściwie drobiazg ten należałoby umieścić w rubryce „Obrazki z podróży", ponieważ jednak nici sięgają i tak do miasta — niechaj pozostanie na tym miejscu. Zresztą nie ważne g d z i e *to jest, ale* d l a c z e g o *tak jest.*

Tabliczka czekolady tzw. „kremowej" kosztuje w każdym sklepie w całym kraju zł 7,50. W barze mlecznym w Koluszkach sprzedają ją po 10 zł, o kilka kroków dalej, bo w bufecie KZG — po zł 14, a w pociągu (wracałem z Warszawy do Łodzi dnia 15 bm. pociągiem odchodzącym z Warszawy Gł. o wpół do szóstej wieczór) aż... zł 17,50.

Nie przypuszczam, żeby obsługa wagonu „Orbisowego" sama kalkulowała ceny. Myślę raczej, że cena taka faktycznie figuruje w cenniku, ale czy przypadkiem nie przeholowano tu trochę z tzw. marżą?

Chyba 233 proc. to za dużo, uwzględniając nawet i ten fakt, że bufet jest na kółkach... (och)

Miła wizyta

— Dzień dobry! — w drzwiach redakcji stanęły dwie roześmiane dziewczyny z „SP". — Jesteśmy na urlopie i chcemy opowiedzieć czytelnikom „Expressu" o naszym „SP"-owskim życiu...

Są to Janina i Maria Grabowskie, (nie siostry wprawdzie, lecz serdeczne przyjaciółki). Na epoletach ich zielonych mundurów widnieją dystynkcje dowódców plutonu...

— Jesteśmy w 178 brygadzie żeńskiej „SP" w Cebulinie, powiat Koszalin — mówi Maria. — Jest nam tam bardzo dobrze — zresztą, tak jak i innym... Pracujemy tam przy wykopkach ziemniaków w PGR. Wieczorami przygotowujemy się do występów, odbywamy narady robocze.

— Zaraz, zaraz — przerywa jej Janina. — Nie powiedziałaś, do jakich występów przygotowujemy się. Otóż mamy różne zespoły: taneczne, dramatyczne, chóry — i co sobotę wyjeżdżamy z nowym repertuarem w teren... A co niedziela organizujemy zabawy taneczne...

— W ogóle jest nam w brygadzie bardzo wesoło — dodaje Maria. — Poza tym można się tam nauczyć zawodu. Ja na przykład ukończyłam kurs traktorzystek i już mam zapewnioną pracę w PGR...

— A ja będę nadal pracować w „SP", bo pociąga mnie kolektywne życie — mówi Janina. — Po powrocie z brygady do naszego miasta chciałabym pracować jako komendant hufca „SP".

(mg)



WACEK: — Coś przeleciało mi nad głową! Strzelają do nas!
WICEK: — Chyba nie. Nie słyszałem huku...
WACEK: Oni na pewno założyli tłumiki na rewolwery...



PRZECHODZIEŃ I: — Dwa razy trafiłem w środek. Płacisz, Jim, za obiad!
PRZECHODZIEŃ II: — Nieprawda! To ja trafiłem!
WACEK: — A nie mówiłem, że strzelają?



WICEK: — Kładź się! Znowu walą!
WACEK: — Nie rozumiem tylko, dlaczego kapie mi coś na głowę. Przecież nic nie pada...



PRZECHODZIEŃ I: — Ach, ty drabie! Oszukujesz! To ja strzyknąłem w sam środek tarczy!
WACEK: — Już rozumiem... Zawody plucia do celu. „Sport" po amerykańsku...

(D. c. n.)

90 minut bezbramkowej gry

Unia (Chorzów) mistrzem Polski

Ostatni akt tegorocznych rozgrywek ligowych

REWANŻOWY mecz finałowy o mistrzostwo Polski Ogniwo (Bytom) — Unia (Chorzów) wykazał, że wspaniałe zwycięstwo drużyny chorzowskiej w pierwszym spotkaniu było rezultatem błysku jej wielkiej, szczytowej formy. Niestety, taka forma zdarza się naszym najlepszym zespołom tylko „od wielkiego święta". Zerowy wynik rewanżu i przebieg samej gry wyraźnie to potwierdza. Tym razem Unia stanęła przed znacznie trudniejszym zadaniem i zdołała rozwiązać je tylko połowicznie. Inna kwestia, że wynik zerowy wystarczył jej do zdobycia zaszczytnego tytułu mistrza piłkarskiego Polski.

Alszer dobry kierownik ataku

Ogniwo zagrało znacznie lepiej, dążyło do rewanżu i było o krok od tego celu. I nie wtedy, gdy miało więcej z gry, a więc przed przerwą, lecz w drugiej połowie meczu, zwłaszcza w końcowej fazie zawodów, kiedy to Unia przeprowadzała huraganowe ataki i kiedy pod bramką Ogniwa było „gorąco".

Cieślik najlepszy strzelec

A były dwie takie kapitalne okazje ku temu: pierwszej nie wykorzystał Maselli, nie trafiając do pustej bramki w momencie, gdy Wyrobek rzucił mu się pod nogi, żeby złapać piłkę, a drugą groźbę zlikwidował znów bramkarz Unii, broniąc wspaniale bardzo silnego strzału Kempnego.



Przecherka gra na prawym skrzydle

Ambitna i ofiarna gra Ogniwa zasługuje na podkreślenie. Bytomiacy grali w osłabionym składzie (bez Wiśniewskiego, Jerominka i Skromnego). Chyba najmniej odczuli oni brak Skromnego, którego nad spodziewanie dobrze zastąpił młody bramkarz Bem.

Ogniwo zastosowało bardziej skuteczną taktykę niż w pierwszym meczu. Gorzkie doświadczenie sprzed trzech dni nauczyło ich dokładnego obstawiania napastników, zwłaszcza tak niebezpiecznych jak Cieślik i Alszer. Atak Unii nie miał już tej swobody ruchów — nie dopuszczano go do strzału. Każdy napastnik Unii miał swego niezawodnego „opiekuna".

Takie bezwzględne obstawianie przeciwnika sprawiło, że poziom zawodów nieco się obniżył. Dobrze obmyślane akcje urywały się, podania stawały się mniej celne, piłka często wychodziła na aut.

Gdy w drugiej połowie zawodów więcej z gry miała Unia, defensywa bytomska nie straciła głowy, a bramkarz Bem spisywał się doskonale. Gwizdek sędziowski oznajmiający zakończenie gry zastał niemal wszystkich graczy pod bramką Unii. Na tle niebieskich strojów Unii przebijały się, jak maki, czerwone koszulki Ogniwa. Unia obroniła się jednak przed dwoma rzutami z rogu i utrzymała wynik bezbramkowy. Za chwilę przyjmowała już, jako mistrz Polski, gratulacje od swych przeciwników.

W drużynie Unii na wyróżnienie zasłużyli: bramkarz Wyrobek, Bartyla i Suszczyk w pomocy oraz Cebula i Cieślik w ataku. W zespole Ogniwa, obok bramkarza Bema, dobrze grali obaj obrońcy (Olejniczak, Cichoń) oraz Kempny i Kruk w napadzie. Sędziował dobrze Szlaifer (Szczecin). Widzów 30 tys.

Jeszcze jeden wysiłek i Włókniarz (Pabianice) zaawansuje do II ligi

W Pabianicach w spotkaniu piłkarskim o wejście do II ligi Włókniarz pokonał Spójnię (Tomaszów) 4:0 (1:0).

Pierwsza bramka padła w 18 min. po rzucie z rogu, zdobyta przez Zubera. Mimo dalszej przewagi atak Włókniarza grał mało skutecznie.

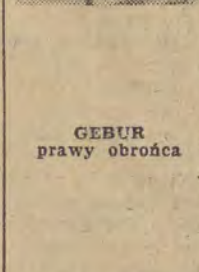
Po przerwie bramkarz Spójni — Komar, mimo pięknej obrony, musiał jeszcze trzy razy skapitulować przed celnymi strzałami Kurowskiego i Wagnera.

W drużynie Spójni wyszły na jaw braki kondycyjne. Bramkarz Komar uchronił drużynę od wyższej porażki. Sędziował Jędrzejczyk (Kielce), widzów 4 tys. (A. Wol.)

Prezentujemy piłkarzy Unii (Chorzów)



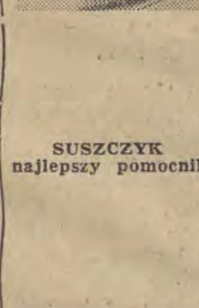
WYROBEK niezawodny bramkarz



GEBUR prawy obrońca



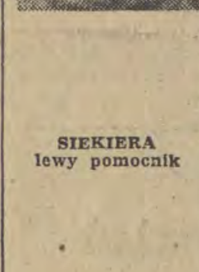
BOMBA gra na lewej obronie



SUSZCZYK najlepszy pomocnik



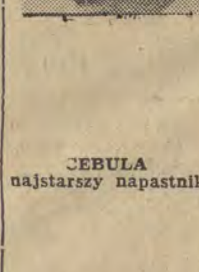
BARTYLA trzon obrony



SIEKIERA lewy pomocnik



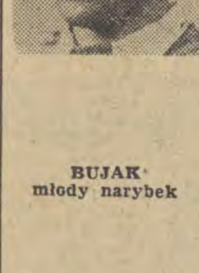
BOCHENEK najmłodszy napastnik



CEBULA najstarszy napastnik



KUBICKI lewoskrzydłowy



BUJAK młody narybek

Mimo pewnych braków

AZS rośnie w siły

Trzeba jeszcze bardziej umasowić sport wśród studentów

W Warszawie obradował II Krajowy Zjazd Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, w którym brało udział 200 delegatów ze wszystkich ośrodków akademickich w kraju.

Obszerny referat sprawozdawczy wygłosił przewodniczący RG AZS — Hara. Oceniając pracę AZS wskazał on, że w porównaniu z rokiem 1949 liczba członków AZS wzrosła prawie trzykrotnie. AZS poszczycić się może stałym wzrostem udziału studentów w biegach narodowych, marszach jesiennych i innych imprezach masowych.

Do poważnych niedociągnięć należy brak czynnego udziału w życiu sportowym większości członków AZS, niewykonanie planu SPO w roku ub. oraz brak rezerw w poszczególnych dyscyplinach sportu, jak również niezadowalający poziom wyników czołowych zawodników.

Zjazd uchwalił nowy statut AZS.

Z kolei odbyły się wybory nowej Rady Głównej Zrzeszenia. Przewodniczącym został wybrany ponownie — Hara.

Uczestnicy Zjazdu wystosowali list do Prezydenta Bolesława Bieruta, w którym w imieniu 30 tysięcy studentów - sportowców przesłali Prezydentowi gorące pozdrowienia.

Zjazd uchwalił również wysłanie listów do bratniego radzieckiego Zrzeszenia Sportowego „Nauka" oraz do sekretariatu Międzynarodowego Związku Studentów.

Na zakończenie Zjazdu przewodniczący RG AZS wręczył czołowym działaczom Zrzeszenia złote odznaki AZS. Odznaki otrzymali: Twardo, Wolny i Żyła.

Wyniki finałów w piłce ręcznej

W finałowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski w piłce ręcznej w Chorzowie Budowlani — AZS (Katowice) 8:7 (5:2). W Łodzi Włókniarz (Łódź) — Spójnia (Katowice) 8:7 (3:3). Najlepszym zawodnikiem na boisku był Szulc z Włókniarza, który zdobył 4 bramki. W Kuźni Raciborskiej Stal — AZS AWF Warszawa 15:4.



ŚRODA, 19 LISTOPADA

14.10 Audycja szkolna dla klasy III i IV. 14.30 Koncert rozrywkowy. 15.10 Audycja literacka. 15.30 Dla dzieci — audycja słowno-muzyczna pt. „Sprawy ważne i ciekawe". 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Historia Polski" 16.20 Program lokalny. 18.30 Pogadanka sportowa. 18.40 Muzyka taneczna. 19.00 Kronika kulturalna. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „O Stalingradzie" — odc. 1. 20.20 Koncert. 21.30 Muzyka taneczna. 21.45 Pieśni kompozytorów polskich — śpiewa K. Czekotowski — baryton. 22.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Nauka o świecie". 22.20 Koncert popularny. 22.45 Muzyka radziecka. 23.20 Włoska muzyka operowa.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY

Nowy — „Niezapomniany rok 1919" — 18
Im. St. Jaracza — „Rewizor" — 15, „Grzech" — 19
Powszechny — „Z iskry rozgorzeje płomień" — 19
Mały — „Domek trzech dziewcząt" — 19.15
Muzyczny — nieczynny
Pinokio — widowisko zamknięte

KINA

BAŁTYK — Dwaj żołnierze — 14, 16, 18, 20
GDYNIA — Festiwal Filmów Dokumentalnych: — Rosyjskie światło — 14, 17, 18, 19. Córka marynarza — 20. Program dla najmłodszych — 11, 12, 13, 15, 16
1 MAJA — Dzieci kapitana Granta — 15.30, 17.30, 19.30
MŁODA GWARDIA — Orzeł Kaukazu II ser. — 14, 16, 18, 20
MUZA — Stiepan Razin — 16, 18, 20
PIONIER — Pogromca atamana — 15, 17, 19
POLONIA — Dwaj żołnierze — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Kurhan Małachowski — 16, 18, 20
REKORD — Aleksander Newski — 16, 18, 20
ROMA — Dziewczęta z baletu — 16, 18, 20
SOJUSZ — Sekretarz Rejkomu — 18.30
STYLOWY — Express Moskwa — Ocean Spokojny — 16, 18, 20
ŚWIT — Wesoły jarmark — 16, 18, 20
TATRY — Zwycięski powrót — 16, 18, 20
WISŁA — O 6 wieczorem po wojnie — 14, 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Wiejski lekarz — 16, 18.30, 21
WOLNOŚĆ — Wiejski lekarz — 15, 17.30, 20
ZACHĘTA — Dziewczyna u źródła — 16, 18, 20

Tylko CWKS bez porażki

Koszykarze na półmetku

Kolejarzowi (Ostrów) i warszawskiemu AZS grozi spadek

W piątej kolejce spotkań o mistrzostwo I ligi koszykowej łódzka Spójnia znów zawiodła — przegrała z CWKS, chociaż miała wiele szans, żeby ten mecz wygrać.

Łodzianie wystartowali b. dobrze, ale po przerwie jakoś dziwnie opadli na siłach. Mnożyły się błędy taktyczne, zwłaszcza w obronie, toteż przeciwnik szybko zyskał przewagę punktową. W Spójni brak było koncepcji w ataku, wybiegów na pozycję, udawały się tylko dalekie strzały. CWKS potrafił wykorzystać te błędy, a dobrze ustawiający się pod koszem, wysoki ponad 2 metry Wilczewski zdobywał punkt po punkcie.

Najlepiej, do przerwy zwłaszcza, grał w Spójni Skrodzki i Pawlak i obaj byli też najskuteczniejsi: Pawlak zdobył 18 punktów, a Skrodzki 12. Doskonałym obrońcą w CWKS okazał się M. Popławski, a podporą całej drużyny był Kwapisz. Nawet trener Ulatowski był zdumiony skuteczną grą Wilczewskiego, który obok Kwapisza uzyskał największą ilość punktów. Wynik 66:51 (25:28) dla CWKS.

W pozostałych spotkaniach padły następujące wyniki:

Grupa I: Kolejarz (Ostrów)— Włókniarz (Łódź) 49:50 (17:24)

Stal (Poznań) — Gwardia (Kraków) 44:43 (22:29)

Kolejarz (Warszawa) — OWKS (Lublin) 51:41 (24:30)

Grupa II: Ogniwo (Kraków) — Spójnia (Gdańsk) 34:44 (19:28)

AZS (Warszawa) — Kolejarz (Poznań) 42:45 (22:25)

Spotkania te zakończyły I rundę rozgrywek.

Grupa I.

1) Kolejarz (Warszawa)	4:1	302:267
2) Włókniarz (Łódź)	4:1	280:260
3) Stal (Poznań)	4:1	262:246
4) Gwardia Kraków)	2:3	262:236
5) OWKS (Lublin)	1:4	212:266
6) Kolejarz (Ostrów)	0:5	250:291

Grupa II.

1) CWKS	5:0	292:213
2) Kolejarz (Poznań)	3:2	256:261
3) Spójnia (Łódź)	3:2	273:295
4) Spójnia (Gdańsk)	2:3	279:259
5) Ogniwo (Kraków)	1:4	234:266
6) AZS (Warszawa)	1:4	220:260

W nadchodzącą niedzielę rozpocznie się II runda rozgrywek.

Kolejarz — Widzew 3:1

Szturm kandydatów do II ligi piłkarskiej

W ub. niedzielę odbyły się następujące rewanżowe spotkania piłkarskie o wejście do II ligi.

Kolejarz (Gdańsk) — Flota (Gdynia) 5:1

Włókniarz (Radom) — Stal (Skarżysko) 1:5 (0:4)

Kolejarz (Olsztyn) — KS (Olsztyn) 4:1 (2:0)

Budowlani (Przemyśl) — KS (Rzeszów) 2:0 (1:0)

Stal (Zielona Góra) — Kolejarz (Gorzów) 2:2 (1:1)

Stal (Nakło) — Kolejarz (Toruń) 0:2 (0:0)

Włókniarz (Pabianice) — Spójnia (Tomaszów) 4:0 (1:0)

KS (Zamość) — OWKS (Lublin) 3:1 (2:1)

OWKS (Wrocław) — Stal (Wrocław) 3:1 (2:1)

Gwardia (Kalisz) — Stal (Poznań) 3:0 (1:0)

Stal (Okęcie) — KS Lotnik 0:1 (0:1)

W Łodzi Kolejarz pokonał Widzew 3:1. Wynik ustalono już do przerwy. Bramki dla Kolejarza zdobyli: Ciejka, Koczewski i Oleś, a dla Widzewa Danielski. Mimo znacznej przewagi nie udało się Widzewowi zdobyć po przerwie dalszych bramek.

Porażki ligowców

CWKS i Ogniwo wyeliminowane z Pucharu Polski

W BYDGOSZCZY Gwardia (Kraków) pokonała OWKS (Bydgoszcz) 2:1 (1:1). Bramki dla Gwardii zdobyli: Kohut i Flanek z karnego, a dla OWKS — Manowski.

W ZABRZU miejscowy Górnik odniósł niespodziewane zwycięstwo nad I-ligową drużyną Budowlanych z Chorzowa 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę zdobył Garlik. Sędziował Rutkowski z Krakowa. Widzów 2.500.

W KATOWICACH warszawski Kolejarz rozgromił Kolejarza z Katowic 7:1 (3:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kobylański i Misiak — po 3 oraz Zelenay — 1. Honorowy punkt dla pokonanych zdobył Szymczak. Sędziował Mohyla z Krakowa.

W BYTOMIU miejscowy Górnik niespodziewanie wyeliminował I-ligową drużynę krakowskiego Ogniwa, wygrywając 2:1. W normalnym czasie spotkanie zakończyło się wynikiem 1:1 (1:1). Decydująca o zwycięstwie bramka padła w ostatniej sekundzie 30-minutowej dogrywki.

Bramki zdobyli: dla Górnika — Furman i Krasówka, dla Ogniwa — Radoń. Widzów 2 tys. Sędziował Paszkowski z Warszawy.

W GDAŃSKU Budowlani pokonali CWKS 3:0 (0:0). Spotkanie, mimo że rozegrane zostało na rozmokłym boisku, stało na dość dobrym poziomie i miało przebieg interesujący.

Do 30 minuty przeważali wojskowi. Potem inicjatywę przejęli gospodarze i odnieśli zasłużone zwycięstwo.

II liga bokserska

W Łodzi miejscowy Włókniarz zwyciężył Gwardię (Poznań) 14:6.

W wadze ciężkiej ciekawą walkę stoczyli Jaskóła (Włókniarz) i Jądrzyk (Gwardia). Zwyciężył na punkty Jaskóła. Bardzo ładną walkę rozegrali w wadze lekkiej Lewandowski (Włókniarz) z Majewskim (Gwardia). Wygrał na punkty Lewandowski.

W Bydgoszczy OWKS (Bydgoszcz) pokonał Gwardię (Wrocław) 13:7. Warszawski Kolejarz zwyciężył w Gliwicach Unię (Mała Dąbrówka) 18:2. Gwardia (Kraków) zwyciężyła w Opolu miejscowego Kolejarza 16:4.

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-79, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129 13. — Dział listów: 103-04 — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 4.50, kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27,— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g. D-3-40117